

Joanna Minta

PORADNICTWO ZAWODOWE DLA MŁODYCH POLAKÓW

Sytuacja polskiego rynku pracy we współczesnej rzeczywistości społecznej

Przyglądając się różnym epokom, zauważymy, że każda z nich miała swoje trudności i słabości, a ludzie w nich żyjący próbowali radzić sobie dostępnymi w danym okresie sposobami. Im bardziej rozwijał się przemysł, nauka, technologie, tym bogatsi byli ludzie w różnorodne narzędzia pomocne im w rozwiązywaniu problemów. Paradoksalnie jednak, im więcej powstawało możliwości, tym trudniejsze i coraz bardziej złożone stawały się i stają ludzkie problemy. Dziś, w tak bogatej w naukowe odkrycia i nowoczesne rozwiązania rzeczywistości, w czasach nieprawdopodobnego rozwoju komunikacji, rozwiązywanie problemów i pomoc ludziom w różnorodnych kwestiach okazuje się coraz trudniejsza i bardziej skomplikowana.

Niemają wpływ na trudności w udzielaniu pomocy ma nieklarowna, nieustannie zmieniająca się rzeczywistość, z której znikają pewne reguły, wzorce i prawa społeczne. Co prawda w ich miejsce pojawiają się nowe regulacje, często jednak powstają tylko na chwilę, dla potrzeby jednej, dwóch sytuacji, a za moment są zastępowane następnymi. Jednakże zdaniem A. Giddensa we współczesnym świecie nie jest najtrudniejsza owa zmienność, ale to, że bezustannie zachodzące „zmiany wykraczają poza wszelkie oczekiwania człowieka i wymykają się jego kontroli”¹ (Giddens, 2002, s. 40). Nieprzewidywalność i zmienność rodzą wiele kryzysów, zaburzają wiele sfer ludzkiego życia.

Jak pisze A. Kargulowa, dziś „życie społeczne toczy się w cieniu kryzysu tradycyjnych systemów kontroli i organizacji”². Ów cień towarzyszy praktycznie wszystkim ludziom, niektórym tylko delikatnie przystania światło, ale nad większością chmury

¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 40.

² A. Kargulowa, *A counsellor in the social (dis)order of the modern world*, [w:] *Counsellor – profession, passion or calling*, red. E. Kalinowska, A. Kargulowa, B. Wojtasik, Wrocław 2003, s. 53.

są niezwykle gęste i nieprzeniknione. Kryzys, o którym pisze A. Kargulowa, wprowadzie obecny jest we wszystkich dziedzinach życia polskiego społeczeństwa, ale sferą, która w dużym stopniu pociągnęła za sobą inne w stronę cienia, jest obszar pracy. Cień, jaki rzuca kryzys pracy i powiązany z nim niekontrolowany wzrost bezrobocia, powoduje, że problemy z nim związane dotyczą niemalże wszystkich.

Uczestnicy polskiego rynku pracy najdotkliwiej odczuli i odczuwają przemiany gospodarcze naszego kraju. Skończył się nieodwracalnie czas pracy dla wszystkich, czas stałych i pewnych posad, stabilizacji, linearności w realizowaniu drogi życiowej. Zniknął dający poczucie bezpieczeństwa i stabilności wyznaczający kolejne cykle życia wzorzec „szkoła – praca – emerytura”, za którym tęskni spora grupa polskiego społeczeństwa, nie tylko starszego. Zanik tego przejrzystego wzorca i pojawienie się wielu innych, często konkurujących ze sobą wzorców typu: „szkoła – parlament”, „szkoła – stadion”, „szkoła – scena”, „szkoła – praca – studia – nowa praca”, „szkoła – wyjazd za granicę – studia – praca” itd. to znak naszych czasów³.

Pojawia się pogląd, że w świecie późnej nowoczesności wzorców życia jest tyle, ilu jest ludzi. Jak pisze Z. Melosik, w tym świecie człowiek może być każdym,⁴ może zatem wybrać dowolny wzorzec, niekoniecznie jeden. Jednak różnorodność wyborów nastrocza współczesnemu człowiekowi wiele trudności. Dziś bardziej niż kiedykolwiek przedtem potrzebuje on drogowskazów wskazujących mu kierunek życia, które pomogą w dokonaniu wyboru wzorca bądź utwierdzą go w już dokonanym wyborze. Drogowskazów tych szuka w różnych miejscach: wśród członków rodziny i znajomych, w poradniach i instytucjach doradczych, w prasie i literaturze. Dziś zdaje się i to, że pomoc w znalezieniu odpowiedzi na pytania „jak żyć?”, „kim być?”, „co robić?” sama dociera do człowieka, głównie za pośrednictwem niezwykle rozwiniętych mediów, przede wszystkim programów telewizyjnych i Internetu.

Wielość stylów życia i związane z tym trudności w wyborze własnego stylu to nie wszystkie problemy (a właściwie początek problemów), z jakimi borykają się uczestnicy współczesnego rynku pracy. Jak wcześniej wspomniałam, paradoksalnie większe możliwości pomocy w rozwiązywaniu ludzkich problemów dotyczących pracy (zorganizowany publiczny system poradnictwa zawodowego, liczne niepubliczne placówki poradnicze i doradcze, specjalne strony internetowe itp.) napotyka coraz więcej coraz bardziej skomplikowanych problemów osobistych uwikłanych w kwestie społeczne. Dotyczą one trudności w podejmowaniu decyzji edukacyjnych i zawodowych, trudności w pokonywaniu różnorodnych barier, które współczesny świat pracy stawia przed jego uczestnikami, trudności w pogodzeniu się z nieprzejrzystością i nieprzewidywalnością zmieniającej się rzeczywistości.

³ E. Hajduk, *Kulturowe wyznaczniki biegu życia*, Warszawa 2001, s. 10.

⁴ Z. Melosik, *Ponowoczesny świat konsumpcji*, [w:] *Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji*, red. Z. Melosik, Poznań-Toruń 1997, s. 74.

Młodzi Polacy początku wieku

Młodzi Polacy – pokolenie czy pokolenia?

Skomplikowany świat, w którym przyszło wzrastać młodym Polakom, jest światem, w którym ich rodzicom z trudem udaje się odnaleźć i który jest najczęściej niezrozumiały dla ich dziadków. Dojrzewają oni w rzeczywistości, o której już trzydzieści lat temu M. Mead pisała, że jest to świat, o którym starsi nie mają pojęcia. „Nie ma dziś nigdzie na świecie takiego pokolenia starszych, które wie, co wiedzą ich dzieci [...]. Jest to świat rozłamów między blisko spokrewnionymi, ale zasadniczo różnymi pokoleniami⁵. Jest to rzeczywistość, w której rozbieżności pojawiają się już między ludźmi, którzy przyszli na świat w odstępie trzech czy czterech lat. I choć B. Hajduk zwraca uwagę, że mimo wszystko „problemy, z jakimi muszą radzić sobie młodzi ludzie, są od lat takie same: zdobycie wykształcenia, podjęcie pracy i osiągnięcie niezależności finansowej”⁶, to między dzisiejszym 30-latkim, 25-latkim i 20-latkim istnieją takie różnice, jak te, które niegdyś dzieliły pokolenia. Jest to świat wielu sprzeczności: szybkich zmian technologicznych, rozwoju nauki, a jednocześnie coraz to nowych i większych zagrożeń, m.in. nowych wirusów, chorób, nieprzewidywalnych katastrof, których sprawcą najczęściej jest człowiek⁷. Tkwimy w rzeczywistości, w której równie szybko można osiągnąć sukces, jak i ponieść ogromną porażkę, w świecie, w którym spotykamy wprawdzie zdumiewająco dojrzałych nastolatków, ale niejednokrotnie kroczących dużo dłuższą drogą do samodzielności niż wcześniejsze pokolenia (wydłużona edukacja, trudności w usamodzielnieniu się – kryzys pracy, kryzys mieszkaniowy itp.).

To, co odróżnia czasy późnej nowoczesności od poprzednich, to występowanie wielu dróg prowadzących do osiągnięcia np. wykształcenia, pracy czy też niezależności. Możemy zatem spotkać młodych (czasami nieletnich) bogatych idoli, którzy pracują zawodowo jak osoby dorosłe i są niezależni finansowo, ale na drodze ku zdobyciu wykształcenia zatrzymali się na małą przerwę bądź są w jej połowie. A jednocześnie możemy spotkać 30-latków bez własnych rodzin i dzieci, którzy z jakichś względów nadal mieszkają wspólnie z rodzicami, bez względu na to, czy pracują zawodowo, czy też są bez pracy. Z jednej strony młodzi aktorzy, muzycy zarabiający na siebie i całe rodziny, młodzi menedżerowie, z drugiej – niesamodzielnymi wieczni studenci, długotrwale bezrobotni absolwenci oraz wielu jeszcze innych przedstawicieli młodej Polski w wieku 20-30 lat; tworzą oni interesującą zbiorowość, która

⁵ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 2000, s. 110.

⁶ B. Hajduk, *Socjalizacja studentów w małym ośrodku akademickim*, Zielona Góra 2000, s. 11.

⁷ Por. U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka*, Warszawa 2002.

zgodnie z kryterium ONZ zaliczana jest do młodzieży. H. Świda-Ziemba uważa, że młodzież wówczas można określać mianem pokolenia, gdy jej przedstawiciele „mają taką sumę doświadczeń wieku dorastania, jaka nie towarzyszyła jej poprzednikom”⁸. Tymczasem jest to niezwykle barwna grupa.

Młodzi Polacy dorastający w latach dziewięćdziesiątych XX w. i na początku wieku XXI są tak różnorodni, jak rzeczywistość, w której żyją. Próby pełnego scharakteryzowania ich sprawiają swoistą trudność, ponieważ nie stanowią oni jednorodnej społeczności, między innymi dlatego, że pomimo zbliżonego wieku mamy do czynienia nie z jednym pokoleniem młodych Polaków, ale z kilkoma. Młodzież urodzona w latach siedemdziesiątych, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych i urodzona w latach osiemdziesiątych XX wieku to trzy różne pokolenia, które są zupełnie odmiennie nazywane. Czytając zatem o pokoleniu młodych Polaków, których dorastanie przypadło na początek lat dziewięćdziesiątych, spotkamy takie określenia, jak „pokolenie X”, „pokolenie Y”, „pokolenie wolności”, „pokolenie szczęściarzy”, „pokolenie stabilności nowego okresu”. O następnym pokoleniu młodzieży, które wkraczało w dorosłe życie pod koniec lat dziewięćdziesiątych, pisze się jako o „pokoleniu 2000”, „spóźnionym pokoleniu”, „pokoleniu bez historii”, „bez biografii”, a sami młodzi nazywają siebie „Generacją Nic”⁹ Młodzież, która obecnie zaczyna dorastać, bywa określana m.in. mianem „globalnych nastolatków”, „pokoleniem kultury obrazkowej”¹⁰.

Wspominana trudność w jednorodnym określeniu młodych Polaków wynika między innymi z tego, co zauważyła H. Świda-Ziemba, że pokolenia młodych Polaków, a właściwie przedstawiciele pokoleń „nie łączy już wspólny światopogląd, aksjologia i kod komunikacyjny”¹¹. Na dodatek różnice pokoleniowe, dotąd dzielące ludzi o znacznej różnicy wieku, dziś dzielą młodszych Polaków od ich niewiele starszych kolegów. Dzielą ich wspomnienia z dzieciństwa, doświadczenia szkolne, świat, w którym stawiali pierwsze kroki jako uczniowie, studenci i pracownicy.

Jednocześnie pojawiają się opinie, że występuje w pokoleniu młodych Polaków częściowa, a w niektórych przypadkach pełna kontynuacja tradycji starszego pokolenia. K. Koseła uważa, że „w latach dziewięćdziesiątych nie pojawiło się u nas żadne pokolenie X czy Y, które chciałoby gremialnie zanegować tradycyjne wartości i za-

⁸ H. Świda-Ziemba, *Współczesna młodzież – bez buntu, bez marzeń. Rozmowa z Piotrem Legutką*, „Gazeta Wyborcza” 14 VI 2002.

⁹ P. Wujec, *Młodzi końca wieku*, [w:] *Młodzi końca wieku; Pokolenie 2000 czy pokolenie '89; Dzieci Wolnego Rynku czy blokery*, red. M. Piasecki, „Gazeta Wyborcza” 1999 (cykl artykułów); K. Wandachowicz, *Generacja nic*, „Gazeta Wyborcza” 4 IX 2002.

¹⁰ Z. Melosik, *Kultura „instani” – paradoksy pop-tożsamości*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” numer specjalny, 2000; H. Świda-Ziemba, *op. cit.*

¹¹ H. Świda-Ziemba, *Wartości egzystencjalne, młodzieży lat dziewięćdziesiątych – wspólny światopogląd, aksjologia i kod komunikacyjny*, Warszawa 1999.

sadniczo zmienić stary świat". Autor pisze: „nie widzę rewolucji obyczajowej, kulturowej, nie widzę rewolty młodych skierowanej przeciwko starym”¹². Zdaniem K. Koseły taki stan rzeczy wynika m.in. ze zbyt długiego zamieszkiwania potomstwa z rodzicami i przejmowania ich wartości oraz sposobu myślenia. Z wypowiedzi zarówno H. Świdry-Ziemby, jak i K. Koseły wynika pewna wspólna cecha – młodych Polaków łączy brak jednorodnego frontu walki z przeszłością, z jej wartościami, regułami i wzorcami, brak „wspólnego wroga”. Zygmunt Bauman uważa, że to „szybkość zmian nie pozwala »pokoleniowej tożsamości« okrzepnąć na tyle, by zdeterminować charakter i ambicje pokolenia, czyniąc zeń zwartą, »organiczną całość«”¹³. Sądzi, że jeśli może coś łączyć aktualne pokolenie, to właśnie niedookreśloność, niedokończoność i „niezamkniętość” tożsamości tego pokolenia.

Oczywiście istnieją także inne elementy łączące młode pokolenie. Niektóre z nich wyraźnie uwypukliły się w ostatnim okresie, pełnym trudności gospodarczych i kryzysów, a zarazem w przededniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, które stało się symbolem nadejścia „lepszego świata”. Młodzi Polacy boją się jutra, lękają o swoją przyszłość, przeszkadza im funkcjonowanie w rzeczywistości pozbawionej jasnych reguł gry we wchodzeniu do świata pracujących i funkcjonowaniu w nim. Wielu z nich czuje żal do starszych pokoleń, że „okopując się” na swoich etatach, zamykają im drogę do zatrudnienia. Zdają też sobie sprawę z tego, że będąc „pokoleniem wolności”, nie potrafią z niej w pełni skorzystać.

Młodzi Polacy znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji, ponieważ okres, gdy wchodzi w dorosłe życie, gdy podejmują lub z wielkim trudem starają się podjąć pierwszą pracę, jest także okresem, w którym po raz pierwszy ją tracą i stają się bezrobotnymi. Tak dzieje się nawet wówczas, gdy zakładają własną firmę, zaczynają awansować, jednym słowem – gdy stają się stają się pełnoprawnymi, dorosłymi członkami społeczeństwa. Ich start w dorosłość przypadł bowiem na trudny okres transformacji, na czas głębokich przemian, kryzysów, wzlotów i upadków polskiej gospodarki i demokracji.

Mimo swego trudnego położenia młodzież przełomu wieków próbuje radzić sobie z zastaną rzeczywistością; świadczą o tym m.in. wypowiedzi i opinie młodych ludzi biorących udział w debatach na łamach „Gazety Wyborczej” w roku 1999 o „młodzieży końca wieku” i w 2002 r. o „generacji nic”. Duża część młodzieży jest świadoma wielu spraw, które starsze pokolenie z trudem i oporem przyjęło. Wiedzą, że ich życie naprawdę spoczywa w ich rękach. Zdają sobie sprawę z tego, że muszą być konkurencyjni, zatem dobrze wykształceni, posiadający rozległe umiejętności i

¹² K. Koseła, *Transformacja, pokolenie polityczne, rewolta*, [w:] *Młodzież polska o rynku i demokracji*, Warszawa 2000.

¹³ Z. Bauman, *Wieżność w opatach, czyli o wyzwaniach pedagogicznych płynnej nowoczesności*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” numer specjalny, 2001, s. 37.

kwalifikacje, że nie dla wszystkich starczy miejsca na rynku pracy, że o większość spraw muszą walczyć sami. Ale jednocześnie odzywa się w nich duch żądań, utyskiwań i narzekań. Postawa roszczeniowa charakteryzuje zarówno tych, którzy dobrze sobie radzą we współczesnym świecie („płacą i wymagają”), jak i tych, których on przerasta („wszelka pomoc im się należy”). Ku mojemu zdziwieniu dotyczy to nie tylko starszych roczników, ale również osób urodzonych po 1980 roku.

Młodzi Polacy – typologie

Jak już wcześniej wspomniałam, młodzież polska jest niezwykle zróżnicowaną grupą. W literaturze możemy spotkać różnorodne podziały i klasyfikacje młodych Polaków. Jedni opisują młodzież, biorąc pod uwagę czynniki społeczno-demograficzne, inni – badając styl życia, kulturę, standard cywilizacyjny. Chciałabym przytoczyć kilka klasyfikacji.

B. Fatyga, analizując młodzież pod względem społeczno-demograficznym¹⁴, rysuje mapę następujących zbiorowości:

- młodzi z dobrych rodzin tj. dzieci zamożnych, wykształconych rodziców, najczęściej mieszkańcy wielkich miast; o nich mówi się, że są „dobrze ustawieni”. Zwykle kończą prestiżowe szkoły lub studia i „robią kariery zawodowe” w mediach, reklamie, marketingu, polityce. Są najbardziej drapieżni, ale też najbardziej narażeni na choroby cywilizacyjne (pracoholizm, stres, depresje, itd);
- młodzież ze średnich i małych miast, której rodzice (oboje lub tylko jedno) mają średnie wykształcenie; klasyczny model rodziców tej grupy to matka pracująca w państwowej firmie i ojciec pracownik fizyczny. To ta część młodzieży, która najbardziej uwierzyła, że ciężką pracą można do czegoś dojść, prze do wiedzy, często za wszelką cenę, chce się wyrwać ze swoich środowisk. „Wyższe studia i dobra posada to dla nich być albo nie być”;
- ostatnia grupa to młodzi z marginesów – są w niej zarówno młodzi „bez szans”, młodzi członkowie „szarej strefy”, jak i młodzi, którzy radzą sobie (nie zawsze zgodnie z prawem), czekając na lepsze czasy.

Inny podział zaproponował P. Wujec (1999), biorąc pod uwagę preferowany styl życia i wyznawane wartości¹⁵. Jego podział odnosi się przede wszystkim do młodzieży wielkomiejskiej. Określając młodych Polaków przełomu wieków mianem „Pokolenia 2000”, dzieli ich na:

- „Dzieci Wolnego Rynku” – są to pełni wiary w swoje możliwości młodzi ludzie przekonani o tym, że są w stanie osiągnąć sukces, otrzymać dobrze płatną pracę.

¹⁴ B. Fatyga, *Polska młodzież w okresie przemian*, [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marody, Warszawa 2002.

¹⁵ P. Wujec, *op. cit.*

To ludzie patrzący w przyszłość pozbawioną granic, otwarci na nowe wyzwania i świat, ceniący tolerancję, miłość, rodzinę. Są zwykle dobrze wykształceni, władają językami obcymi, nie mają żadnych kompleksów wobec rówieśników z Unii Europejskiej czy USA;

- „Blokersów” – w tej kategorii umieścił zarówno mieszkańców blokowisk, jak i młodzież pochodzącą z małych miast, miasteczek i wsi. Są to najczęściej młodzi ludzie pochodzący z rodzin skażonych bezrobociem strukturalnym, z biednych, rozbitych rodzin robotniczych i rolniczych. Ta część pokolenia najdotkliwiej odczuwa wszelkie zamiany, porażki i frustracje. To ich najwcześniej dotyka problem barier przy wejściu na rynek pracy (słabo wykształceni, bez znajomości języków obcych, itp.). Rodzice tej młodzieży to najczęściej ludzie, którym nie powiodło się w nowej rzeczywistości, zwykle słabo wykształceni, z trudnościami w znalezieniu pracy, często żyjący na kredyt, bez perspektyw na poprawę sytuacji. „Blokersi” najbardziej ze wszystkich grup odczuwają decydującą rolę pieniądza w kształtowaniu swojej pozycji;
- „Normalsów” – to najliczniejsza grupa młodych ludzi, preferująca konformizm, niewybijanie się ponadogół. Ludzie należący do tej grupy cenią sobie spokój i bezpieczeństwo.

B. Fatyga oprócz zaprezentowanego wcześniej podziału przedstawiła także inny, nawiązujący do klasyfikacji P. Wujca. W artykule *Resentyment, marketing i legenda*¹⁶ podsumowała toczącą się na łamach Gazety Wyborczej 1999 roku wspomnianą już wcześniej dyskusję „Młodzi końca wieku”. Autorka dostrzegła w pojawiających się w „Gazecie Wyborczej” artykułach ze wspomnianego cyklu cztery grupy młodych Polaków, których różnią przede wszystkim cele życiowe i wartości instrumentalne. Są to następujące grupy (legandy):

- „złota” – to „młodzi, piękni, bogaci i kreatywni, czyli ci, którym udało się osiągnąć sukces”. Dla tej grupy dobrze płatna, prestiżowa praca jest ważnym celem do zdobycia. Młodzież z tej grupy wysoko ceni sobie wykształcenie, kompetencje i kapitał kulturowy;
- „czarna” – przeciwieństwo grupy złotej, grupą reprezentują „młodzi cwaniacy, mafiozo, dresiarze, jumacze, przestępcy”, młodzież zaliczana przez P. Wujca do „blokersów”. Dla nich niezwykle ważne są pieniądze, wierzą, że wszystko można kupić, a władzę mają tylko ci, którzy mają pieniądze – dlatego należy zrobić wszystko, aby być w ich posiadaniu;
- „biała” – według B. Fatygi to grupa młodych ludzi zbliżona do grupy tradycyjnych inteligentów, wystawiająca na sprzedaż swój resentyment i nieprzystosowanie oraz wysokie wartości (często z powodu braku środków niezrealizowane);

¹⁶ B. Fatyga, *Resentyment, marketing i legenda*, [w:] *Młodzi końca wieku...*

„szara” – grupa „normalsów”, młodych „bez perspektywy na zmianę barwy”, często ceniących sobie spokój i bezpieczeństwo, ale jednocześnie żyjących w sytuacji ich braku.

Jeszcze inny podział proponuje B. Hajduk, przyjmując za kryterium klasyfikacji aktualny status społeczno-zawodowy. Dzieli ona młodych na uczących się, pracujących, studiujących i bezrobotnych¹⁷.

Podziałów i klasyfikacji jest zapewne dużo więcej, ale przytaczając jedynie cztery, chciałam pokazać różne perspektywy patrzenia na młodych Polaków, choć zdaję sobie sprawę, że rzeczywistość jest znacznie bardziej skomplikowana i przedstawione podziały są pewnym uproszczeniem. Może się okazać, że niewiele jest osób reprezentujących czyste typy zaprezentowanych klasyfikacji, a być może większość to osoby mieszanych typów, posiadające cechy charakterystyczne dla dwóch, a nawet dla trzech opisanych powyżej grup.

Analizując przedstawione podziały, zauważyłam, że można je pogrupować w jeszcze inny sposób. W klasyfikacji B. Fatygi stwierdziłam, iż z czterech wydzielonych przez nią grup – biorąc pod uwagę stopień aktywności życiowej, bardzo istotny przy organizacji poradnictwa zawodowego – można wydzielić dwie większe grupy polskiej młodzieży: grupę aktywną: „złotą” i „czarną” oraz grupę pasywną, „białą” i „szarą”. O pierwszej z nich można powiedzieć, że są to osoby zaradne życiowo, starające się stawiać czoło rzeczywistości, podejmujące próby samodzielnego rozwiązywania swoich problemów przy niewielkim wsparciu osób z zewnątrz. Drugą w dużej mierze reprezentują osoby niezaradne i często bezradne, zdecydowanie potrzebujące wsparcia, oczekujące pomocy z zewnątrz, mało aktywne i nieprzebiegłe.

Przedstawiciele każdej z opisanych grup to aktualnie potencjalni klienci polskiego poradnictwa zawodowego.

Poradnictwo zawodowe dla młodych Polaków

Jak wspomniałam wcześniej, nieklarowna i nieprzejrzysta rzeczywistość sprawia jej uczestnikom wiele kłopotów. Jak zauważyła A. Kargulowa, „współczesną rzeczywistość charakteryzuje zagubienie się [...] przeżywanie niepokoju wynikającego z braku zakorzenienia w miejscu i w czasie, braku możliwości wywierania wpływu na ważne życiowo zdarzenia, doświadczanie lęku, zagrożenia, niepewności, tymczasowości”¹⁸. Takie stany i emocje towarzyszą dziś wszystkim ludziom, ale szczególnie trudne stają się dla osób rozpoczynających dorosłe życie. Dlatego też młodzi poszukują takich drogowskazów, które choć trochę pomogą im się odnaleźć w tym wielowątkowym, zagmatwanym i nieprzejrzystym świecie oraz określić w nim swoje miej-

¹⁷ B. Hajduk, *op. cit.* s. 48.

¹⁸ A. Kargulowa, *op. cit.*

sce. Dlatego też młodzi dorośli Polacy to dziś jedna z najliczniejszych grup oczekujących pomocy w tym obszarze życia społecznego.

W takiej sytuacji należy zadać pytanie, jak próbuje się pomóc młodym ludziom? Gdzie i u kogo mogą uzyskać wsparcie w rozwiązaniu swoich zawodowych problemów?

Formalnie polskie poradnictwo zawodowe oferuje młodym klientom różnorodne formy pomocy. Młodzi dorośli Polacy mogą szukać pomocy w rozwiązaniu problemów zawodowych w placówkach służb publicznych podlegających resortowi pracy, m.in. w działach poradnictwa i orientacji zawodowej w Powiatowych Urzędach Pracy, Centrach Informacji i Planowania Kariery Zawodowej, Klubach Pracy. Studenci i absolwenci szkół wyższych mogą ją także otrzymać w Akademickich Biurach Karier, które działają we wszystkich publicznych i w większości niepublicznych uczelni. Biura Karier szkół publicznych są ściśle związane z resortem pracy; Biura uczelni niepublicznych współpracują z resortem edukacji m.in. w ramach Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów „Pierwsza praca”. Zgodnie z tym programem powstały także Gminne Centra Informacji, których celem jest zapewnienie młodym ludziom dostępu do nowoczesnych technologii, przekaz informacji, ułatwienie bezrobotnym absolwentom samodzielnego poszukiwania pracy oraz ożywienie lokalnego rynku pracy.

Ponadto, aby odnaleźć się na rynku pracy, przetrwać trudne chwile, być wysłuchanym, można się zgłosić do organizacji pozarządowych. Tworzą je różnorodne stowarzyszenia osób bezrobotnych, grupy wsparcia przy samorządach lub związkach zawodowych, także poradnictwo świadczone w Kościołach różnych wyznań. Najmniej w Polsce rozwiniętą grupą organizacji pomocowych są instytucje prywatne lub niepubliczne świadczące usługi z obszaru poradnictwa zawodowego.

Poradnictwo zawodowe jest także świadczone za pośrednictwem mediów. Mam na myśli portale i wortale internetowe dotyczące pracy, często skierowane bezpośrednio do młodych ludzi, np. www.absolwent.pl, www.pracuj.pl, www.1praca.gov.pl, jak też skierowane do wszystkich grup wiekowych. Są to także programy telewizyjne podejmujące problematykę rynku pracy: specjalistyczne („Bez etatu”, „Zawodowy list gończy”, „ZUS radzi”, „Pani Jola szuka pracy”) i publicystyczne, a nawet programy typu *talk show*, jak „Rozmowy w toku”, „Między nami” itp. Szeroką pomoc w obszarze poradnictwa zawodowego świadczy również prasa. Specjalistyczne periodyki, tygodniki, dzienniki poświęcają sporo miejsca problematyce pracy (m.in. cotygodniowy dodatek „Gazeta Praca” w „Gazecie Wyborczej” i większości lokalnych dzienników).

Mimo że oferta poradnictwa zawodowego nie należy do najuboższych, młodzi ludzie z różnym nastawieniem, częstotliwością i skutkiem korzystają z wymienionych propozycji, między innymi dlatego, że do części ofert mają utrudniony dostęp.

Biura Karier kierują swoją ofertę tylko do młodzieży studiującej i absolwentów własnej uczelni. Centra Informacji i Planowania Kariery Zawodowej funkcjonują tylko w większych miastach i ich propozycja dotyczy wszystkich bezrobotnych osób dorosłych (zarejestrowanych w Powiatowych Urzędach Pracy). Niewielu młodych korzysta także z pomocy doradców zawodu pracujących w Powiatowych Urzędach Pracy, m.in. ze względu na opinię o trudnym dostępie do nich i ich nieskuteczności, co wynika przede wszystkim z nieustannie wzrastającej liczby osób bezrobotnych, których muszą obsłużyć. Wielu młodych ludzi ma utrudniony dostęp do Internetu, a Gminne Centra Informacji dopiero rozpoczynają swoją działalność. Brakuje im pieniędzy na ogłoszenia prasowe, ale najbardziej brakuje dostępu do informacji, kto i gdzie mógłby im pomóc w rozwiązywaniu problemów dotyczących pracy.

Grupy młodzieży i odpowiadające im scenariusze działania doradców

Ponieważ – moim zdaniem – przedstawione wcześniej grupy młodych Polaków oczekują różnych form pomocy, w dalszej części chciałabym podzielić się przemyśleniami o tym, jakie typy działań doradców mogłyby spełnić oczekiwania młodych Polaków reprezentujących owe grupy. W swojej analizie połączę dwie znane w literaturze klasyfikacje: A. Kargulowej i B. Fatygi. Pierwsza z nich wyróżniła strategie działania współczesnych doradców, określając ich jako: „mistyka”, „optymistycznego praktyka”, „pragmatyka”, „edukatora”, „negocjatora”, „łącznika”, „cynika anomijnego” i „cynika „gracza”¹⁹. Druga autorka dokonała omówionej już typologii młodzieży²⁰.

Tabela 1

Grupy młodzieży i odpowiadające im scenariusze działania doradców

Typ grupy młodzieży (wg B. Fatygi)	Ocena stanu rzeczywistości przez młodzież	Stosunek młodzieży do rzeczywistości społecznej	Scenariusze działań doradców wg A. Kargulowej
<i>Złota</i>	nieład społeczny	potrzeba zmiany	Pragmatyk, edukator, negocjator, łącznik
<i>Czarna</i>	nieład społeczny	akceptacja aktualnej rzeczywistości	cynik „gracz”
<i>Biała</i>	ład społeczny	nieakceptacja świata realnego, bierność	mistyk, optymistyczny praktyk
<i>Szara</i>	ład społeczny	bierny lub negujący stosunek do świata realnego	mistyk

Źródło: opracowanie własne.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ B. Fatyga, *Resentiment, marketing...*

Jako pierwszą omówię grupę „złotą”. Należą do niej najczęściej zaradni i ambitni ludzie. Bardzo rzadko się zdarza, że zwracają się o pomoc do specjalisty. Dla nich doradca zawodu to najczęściej ekspert, który powinien udzielić fachowej i pełnej informacji. Doradcę zawodu mogą traktować jak każdego innego doradcę, których wielu spotykają w placówkach usługowych (banku, poczcie, salonie sprzedaży itp.). Oczekują od niego gotowych rozwiązań, precyzyjnych danych, recept i wskazówek możliwych do szybkiego, często niemal natychmiastowego zastosowania. To ludzie, którzy nie mają czasu na czekanie, ponieważ, jak zauważył Bauman, „dziś nic z tego, co wymaga zwłoki, wysiłku i czekania, nie wydaje się im warte zachodu”²¹. Przedstawiciele tej grupy sporadycznie pojawiają się w placówkach publicznych służb zatrudnienia, a jeśli do nich zachodzą, to zazwyczaj z konkretną sprawą, którą starają się samodzielnie rozwiązać; doradca zawodu potrzebny jest im po to, żeby sprawdził, poszukał tego, czego oczekują członkowie tej grupy. To młodzi specjaliści i takich też poszukują doradców. Sporadycznie odwiedzają Biura Karier swoich uczelni – jedynie wtedy, gdy może im to przynieść wymierne korzyści (zdobycie oferty pracy, pozyskanie ciekawego kontaktu, informacji o stażu itp.). Bywają również na spotkaniach klubów branżowych i stowarzyszeń promujących pracę. Często jeszcze jako studenci przynależą do organizacji młodzieżowych, samorządu studenckiego itp. Do takich osób z pewnością trafią z poradą doradcy fachowcy „pragmatyk” czy „edukator”, jak również doradca „mystyk” oraz doradca „cynik gracz”. Pierwszy i drugi to profesjonaliści, którzy łatwo wzbudzą wiarygodność wśród „złotej” młodzieży. Doradcy tego typu to zwykle dobrze przygotowani do pracy specjaliści. „Pragmatyk” jest nastawiony na pomoc w konkretnych sytuacjach, zachęca, daje wskazówki, ostrzega przed ewentualną porażką. „Edukator” jest potrzebny reprezentantom grupy „złotej”, by sprawnie, szybko i w pigułce dostarczyć potrzebnej wiedzy, niezbędnej im porcji informacji. Czasami młodzi z grupy „złotej” potrzebują również spotkania z doradcą „mystykiem”, zachęcającym do otwarcia się na wartości, prawdę, dobro, pomagającym rozpoznać nowe znaczenia, odkryć swoje ścieżki itp. Ostatnim typem doradcy, ze spotkania z którym niektórzy młodzi z grupy „złotej” powinni wyjść zadowoleni, jest doradca „cynik gracz”. To doskonały dawca porady ze względu na swój dystans, wiedzę, którą umie żonglować, a jednocześnie z powodu niezwykle profesjonalnie utrzymywanego pozorów chęci niesienia pomocy.

Drugą grupą są młodzi „czarni”. Jest to niezwykle barwna, ale też trudna grupa młodych ludzi. Pochodzą z różnych środowisk, są wśród nich blokersi z marginesu społecznego, z rodzin patologicznych itd., ale są również dzieci bogatych rodziców, które wybrały inną trasę w drodze do zdobycia pieniędzy niż ich rodzice (młodociąni przestępcy, „mafiozi”). To co najbardziej łączy reprezentantów tej grupy, to bezkre-

²¹ Z. Bauman, *op. cit.*

sna miłość do pieniądza i marzenia o zarobieniu ogromnej fortuny. Przedstawiciele tej grupy, podobnie jak grupy „złotej”, rzadko bywają klientami urzędów pracy, chyba że posiadają status osoby bezrobotnej. Są to zwykle najmniej zaradni przedstawiciele tej grupy. Raczej nie czytają prasy i nie oglądają telewizyjnych programów dotyczących rynku pracy; równie rzadko korzystają z zasobów sieci internetowej. Dzieje się tak zapewne dlatego, że zdobywają wszystko inną drogą niż młodzi z pozostałych grup. Rzadko bywają bez pracy, często działając na pograniczu prawa. Najlepszymi doradcami dla młodych z grupy „czarnej” wydają się ludzie, którzy podobnie jak oni wykorzystują nieklarowność i nieprzewidywalność współczesnego świata. A. Kargulowa nazywa takich doradców „cynikami”²². „Cynicy – gracze”, udzielając porad, dbają przede wszystkim o swój dobry wizerunek oraz o odpowiednią liczbę klientów przekonanych o konieczności korzystania z ich usług. Dlatego tego typu doradcy doradzają wszystkim, we wszystkim, jeśli tylko jest to zgodne z ich prywatnym interesem. Mogą być przez tę grupę młodzieży traktowani jako swoisty wzór do naśladowania.

Przedstawiciele opisanych grup to ludzie zaradni, dlatego też nie są częstymi klientami placówek doradczych, nie tylko związanych z poradnictwem zawodowym. To ludzie, którzy nierzadko już wybrali swoją drogę, a jeśli jeszcze nie, to na pewno samodzielnie dokonają wyboru stylu życia w „złotej” lub „czarnej” strefie.

Trzeci typ stanowią przedstawiciele grupy „białej”. Są to zwykle mało przebojowi, niezaradni życiowo, niezamożni, lecz dobrze wykształceni młodzi ludzie. Pielęgnują często tradycje rodzinne, mają dosyć stabilny system wartości, ale także duże problemy z odnalezieniem się w świecie pracy – brutalnym i czasami nieuczciwym. To grupa zdolnych ale nie najaktywniejszych Polaków, ceniących spokój i harmonię, czekających, aż inni zrobią pierwszy krok, wskażą, podpowiedzą. To typ ludzi, którzy całkowicie zawierają fachowości specjalistów. Są to klienci, którzy zapewne trafiają do placówek wszystkich wymienionych wcześniej form poradnictwa zawodowego w Polsce. Najlepszymi doradcami dla nich zapewne byłiby zarówno „eksperci”, którzy swoimi praktycznymi radami pomagiliby im przetrwać w skomplikowanej rzeczywistości. Ale równie pomocni wydają się dla nich doradcy, których A. Kargulowa nazywa „mistykami” powołanymi do niesienia pomocy i czerpiącymi radość z bycia potrzebnym. Oni właśnie zachęcają klientów do szerszego oglądu świata, do uwolnienia się z lęków i obaw, wspomagają ich w odkrywaniu sensu życia i ich miejsca na ziemi. Tacy doradcy mogą wzbudzać wiarę w sukces lub pomóc przetrwać porażkę. Grupie „białej” pomocni mogliby być również doradca „edukator” i doradca „łącznik”.

²² A. Kargulowa, *op. cit.*

Ostatnia grupa – „szara” to „normalsi”, młodzi bez perspektywy na zmianę sytuacji. Ci młodzi cenią spokój i bezpieczeństwo, ale najczęściej żyją w sytuacji ich braku. Są zwykle słabo wykształceni, niezamożni, a nawet biedni, czasami samotni, bez wsparcia ze strony rodziny. W tej grupie znajdują się osoby dostatecznie zdeterminowane, żeby odwiedzać placówki doradcze i szukać w nich rozwiązania swoich problemów, ale większość z własnej woli nie odwiedzi takich instytucji („po co? przecież pracy nie ma!”). Rzadko posługują się Interentem, nie czytają prasy, nie korzystają z programów telewizyjnych dotyczących pracy. To właśnie dla takich osób, jak przedstawiciele „normalsów”, stworzono Gminne Centra Informacji, które mają im ułatwić dostęp do komputera i Internetu podczas szukania zatrudnienia. Nie dla nich powstały Akademickie Biura Karier, więc raczej tam się nie pojawiają, ale nieliczni mogą odwiedzić Centra Informacji i Planowania Kariery. Do „normalsów” z „szarej” grupy najłatwiej może dotrzeć „doradca edukator”, zbierający i podający potrzebne im informacje, lub doradca „mistryk”, zachęcający do przemyśleń, samodzielnego działania, dający wsparcie i wzbudzający nadzieje nadejścia lepszego jutra.

Zdaję sobie sprawę, iż zaprezentowana powyżej analiza to jedynie refleksja na temat sytuacji społecznej młodych Polaków i ich stosunku do oferowanego im poradnictwa. Przedstawiony przeze mnie obraz tego zjawiska jest oceną subiektywną. Mam nadzieję, że poruszone tu zagadnienie będzie weryfikowane w życiu i warte jest podjęcia badań empirycznych; być może uda mi się takie badania podjąć.